

## Ślady na piasku

Mary Stevenson

*Sen miałem wczoraj.  
Sen, jeden z niewielu,  
jakie ma pamięć zachować zezwoli.  
Plaża ogromna, dziewicza się ściele,  
a na niej Jezus, kroczący powoli.*

*Ujrzał mnie nagle. Przywołał do siebie.  
Więc szliśmy brzegiem, wśród ciszy i blasku.  
Pogoda cudna - ni chmurki na niebie,  
tylko za nami dwa ślady na piasku.*

*Nagle się niebo całunem nakrywa.  
Jak na ekranie, widzę życie moje.  
Scena po scenie szybko się rozgrywa,  
przywodząc przeto radości i znoje.*

*My wciąż idziemy równym, wolnym krokiem,  
niebiański ekran wciąż me życie toczy,  
chronologicznie, każdy rok za rokiem.  
To się uśmiechnę, to znów przymknę oczy.*

*Nagle niechcący do tyłu spojrzałem:  
raz ślad się urwał, to znów był podwójny,  
lecz się Jezusa zapytać nie śmiałem.  
Na niebie właśnie nadszedł okres wojny.  
Te przerwy w śladach spokoju nie dały!*

*Patrzyłem w niebo obojętnym okiem,  
myśląc dlaczego ślady się zrywały?  
A szliśmy przecież stale równym krokiem.  
Wreszcie ciekawość wzięła mnie w okowy.*

*Spytałem: "Panie! Czemu nasze ślady raz są podwójne  
- pojedyncze znowu, bo wytłumaczyć tego nie dam  
rady?"*

*"Synu - Pan rzeknie - gdy jesteś w swym życiu  
w niebezpieczeństwie, albo też udręce,  
ja czuwam stale, a czuwam w ukryciu  
i w tych momentach biorę cię na rękę..."*

## Na cmentarzu

Maria Konopnicka

*Na starych grobach, gdzie ojcowie moi  
Spoczęli, życiem strudzeni tułacze,  
Kłękam pod krzyżem, co nad nimi stoi  
I płacę...*

*Boże, Tyś widział, jak idąc do Ciebie,  
Padali nieraz wśród głogów i cierni,  
A przecież z wzrokiem utkwionym w Twym niebie,  
Szli Tobie wierni!*

*Tyś widział, Boże, jak zgięci cierpieniem,  
Nieśli do śmierci niedoli swej brzemię,  
Jak pod Twym okiem i z Twoim imieniem  
Kładli się w ziemię...*

*O spełnij, Panie, ich ciche nadzieje!  
O daj, niech jutrznia zabłyśnie im złota,  
Nad polem śmierci niech jasność zadnieje  
Żywota!*

*Wiem, że dzień przyjdzie, gdy każdą mogiłę  
Odemknie dłoń Twa, przed którą się korzę...  
O zbliż go ku nam! Daj czekać nań siłę,  
O Boże!*

## Zmiłuj się nad nami

Eliza Orzeszkowa

*Jako woda uciekająca — życie nasze,  
jako wątki skorupy kruche — łódzie nasze,  
jako kwiaty więdnące — serca nasze,  
jako ptaki więzione — dusze nasze.  
Jako światełka, które we mgłach obłądnych Światła  
szukają — myśli nasze,  
jako rany, które, tęsknością łaknące, wargi ku  
dosytowi rozwierają — kochania nasze,  
jako trzciny, którymi nad wezbraniem wód biegnących  
wichry miotają — wole nasze,  
jako gołębie, które pod niebiosami pościg jastrzębi za  
sobą mają — cnoty nasze.  
Tyś, Panie! dla wód w wieczność uciekających —  
ujściem,  
dla żeglarzy z fal na fale spienione rzuconych —  
przystanię,  
dla serc od tęskności we wnętrzu swym omdlałych —  
winem,  
dla skrzydeł od bicia w ściany klatek rozbolałych —  
nadzieją.  
Zmiłuj się nad nami!  
Tyś pochodnią — szukającym,  
lekarzem tym — co chorzy,  
siłą — w sobie zachwianych,  
ratunkiem — ściganych.  
Zmiłuj się nad nami!*

## Psalm 23

Leopold Staff

*Pan jest pasterzem mym i nic mi nie braknie:  
pasie mnie na zielonej łące,  
Wiedzie do rzeźwiącej wody,  
krzepi duszę moją.  
Prowadzi mnie prawymi ścieżkami,  
dla imienia swego.  
Choćbym i chodzić musiał w cieniu śmierci,  
nie boję się zła, gdyż jesteś ze mną.  
Berło twe i laska twoja są mi obroną.  
  
Zastawiłeś przede mną stół,  
ku wstydomi nieprzyjaciół moich.  
Namaszczasz olejkami głowę,  
kielich mój pełen rozkosznego wina.  
Niech laska twoja towarzyszy mi  
przez całe życie moje,  
bym mieszkał w domu Pana  
przez wszystkie dni.*

(Wiersz bez tytułu)

Wojciech Bąk

*Bóg mnie rzucił na ziemię jak w burzliwe morze.  
Zły ze mnie pływak - mdleje mi bezsiłą ramię.  
Wiem, nikt tratwy nie wyśle, w walce nie pomoże,  
Jakbym był odrzucony na wieki w niepamięć.*

*Ale stado żurawi, płynąc w dal przeczutą,  
Uczy mnie wierzyć w Boga, który nim kieruje -  
I pogodą ich skrzydeł rozkwita mój smutek.  
I Jego skrytą pomoc w mych ramionach czuję.*

## **Grzmij, grzmij, grzmij**

Alfred Tennyson

*Grzmij, grzmij, grzmij,  
Grzmij, o morze, w szary chłód skał!  
Gdybyż język mój umiał wystowić  
W brzegach czaszki szalejący szkwiał!*

*Szczęśliwe dzieci rybaka —  
Móc tak z krzykiem przez plażę bieć!  
Szczęściarz z tego chłopca na pokładzie,  
Że tak śpiewa, wybierając sieć!*

*I gdy żagle złocone zachodem  
Ku przystani lecą stadem wilg —  
Dałbym świat, by móc dotknąć tej dłoni, co znikła,  
By usłyszeć głos, który zmilkł!*

*Grzmij, grzmij, grzmij,  
Krusz, o morze, przybrzeżny gład!  
Mnie i tak już nie zbawi to piękno stracone,  
Nie powróci ten dzień, który zgaś.*

## **Serce**

Alfred Tennyson

*Serce tak tęskni, a dusza woła,  
twego powrotu tak mocno pragnie,  
lecz taki świat ten, że nic nie zdoła  
przywrócić życia gwieździe co spadnie.*

*Gwiazdą mi byłaś co błysła w mroku  
i rozjaśniła życie na chwilę.  
Lecz mimo moich łez wielkich potoku,  
zgasłaś tak szybko jak gasną motyle.*

*One nim świat ten poznać zdołają,  
cudów tak pełen i barw tęczy całej.  
Odchodzą w pustkę bo duszy nie mają  
nic nie zostaje prócz powłoki małej.*

*Ty duszę miałaś i wiem na pewno,  
że życie wieczne twym jest udziałem.  
Pociechą dla mnie jest tylko jedno,  
że się spotkamy i to niebawem.*

*Dla ciebie chwila minie zaledwie,  
czasu nie liczą ci co są w niebie.  
A ja tu wolno odliczać będę,  
drogę co zawsze wiedzie do ciebie.*

*Godziny w doby, tygodnie, lata,  
będą przechodzić jak chmury po niebie.  
A ja szczęśliwa, bo wiesz kochanie,  
Ja coraz bliżej będę już ciebie*

(Wiersz bez tytułu)

Alfred Tennyson

*Idąc przez życie wydaje ci się,  
Że wszystko umiesz,  
Wszystko zniesiesz,  
Wiesz czego potrzebujesz  
Lecz w jeden dzień  
Jak zmieniająca się pogoda  
W życiu zapanuje chaos i niezgoda.  
Zmienia się wokół ciebie wszystko  
Całe ci znane przez lata środowisko.  
Zapominasz jak pływać,  
Jak w domu wypoczywać,  
Jak założyć buty  
I jak iść na skróty  
Gdy zamykasz oczy  
Nawet sen cię męczy  
A wstając rano  
Znów dzień cię dręczy  
Wszystko się zmienia  
Cały ten okrutny świat  
Lecz trzeba to wszystko przetrwać.  
Z odwiecznym zapytaniem-Jak??*